



Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondek (sekretarz redakcji), Łukasz Kulesa, Marek Madej, Ernest Wyciszkiewicz

Zakończenie rundy z Doha w 2010 r. – kolejny niedotrzymany termin?

Artur Gradziuk

Ostatnie konsultacje WTO przeprowadzone w dniach 22-26 marca br. w Genewie w sprawie rundy z Doha wykazały, że nie należy oczekiwać szybkiego zawarcia nowego wielostronnego porozumienia handlowego. Bez decyzji politycznych najważniejszych stron negocjacji, zwłaszcza członków G20, zakończenie rundy do końca 2010 r. będzie niemożliwe.

Światowi przywódcy przyjmują ambitne cele, których osiągnięcie okazuje się o wiele trudniejsze niż pierwotnie zakładają. Tak było z porozumieniem klimatycznym, którego nie udało się osiągnąć podczas konferencji klimatycznej NZ w Kopenhadze w grudniu 2009 r. Tak też jest z innym procesem, który w ostatnich dwóch latach znajdował się w cieniu rokowań klimatycznych – negocjacjami handlowymi WTO w ramach rundy z Doha.

Nie bez powodu rozpoczęte w grudniu 2001 r. negocjacje wzbudzały w ostatnich latach coraz mniej emocji i nadziei na ich zakończenie. Żaden z wcześniej ustalonych terminów zamknięcia kolejnych etapów procesu negocjacji czy podpisania kompleksowego międzynarodowego porozumienia handlowego nie został dotrzymany. Wyrażana wielokrotnie przez światowych przywódców, choćby podczas szczytów G8, wola szybkiego zakończenia rundy z Doha okazywała się pustym hasłem w zderzeniu z rzeczywistością WTO. Główne strony negocjacji były mało skłonne do ustępstw, a wypracowywanie kolejnych elementów przyszłego porozumienia stało się niezwykle czasochłonne. Cechą charakterystyczną całego procesu stała się jego falowość: po osiągnięciu pewnego postępu dochodziło do pata w kwestiach wrażliwych, prowadzącego do czasowego zawieszania negocjacji, po którym następował okres refleksji i stopniowy, ale już z mniejszym entuzjazmem, powrót do negocjacji. Choć podczas spotkania ministerialnego w lipcu 2008 r. udało się osiągnąć konsensus w 18 z 20 omawianych zagadnień, brak porozumienia w sprawie specjalnych mechanizmów ochronnych na produkty rolne ponownie zahamował proces na wiele miesięcy.

W ubiegłym roku pojawiły się kolejne zapowiedzi zakończenia rundy z Doha. Podczas szczytu G8 w L'Aquila zapowiedziano zakończenie negocjacji WTO do końca 2010 r. Niemniej konkluzje z ostatnich konsultacji w Genewie w dniach 22-26 marca 2010 r., na których podsumowano stan negocjacji, rozwiewają nadzieje na ich zakończenie w bieżącym roku. Nawet Pascal Lamy, dyrektor generalny WTO, pomimo urzędowego optymizmu, daleki był od przyznania, że zadeklarowany termin zostanie dotrzymany. W jego opinii, biorąc pod uwagę dotychczasowe rezultaty pracy na poziomie technicznym, zakończenie rundy do końca 2010 r. jest możliwe, ale wymagać będzie woli politycznej, przełożonej na konkretne decyzje. Jednak podczas prac w komitetach negocjacyjnych WTO różnice stanowisk w niektórych sprawach były tak duże, że nie udało się nawet wypracować różnych wariantów treści porozumienia, mogących być przedmiotem arbitrażu. Biorąc pod uwagę tempo procesu na forum WTO oraz fakt, że wielostronne porozumienie handlowe jest obecnie daleko na liście priorytetów głównych stron negocjacji, trudno liczyć na to, że w najbliższych miesiącach nastąpi przełom.

W czerwcu br. w Toronto odbędzie się szczyt G20. Prawdziwym wyzwaniem będzie włączenie do mandatu G20 sprawy zakończenia rundy z Doha. Rezultaty spotkań G20 w 2009 r. w odniesieniu do walki z kryzysem gospodarczym świadczą o tym, że byłoby to właściwe forum do podejmowania decyzji w najważniejszych sprawach dotyczących gospodarki światowej, do których zaliczają się również międzynarodowe negocjacje handlowe. Na obecnym etapie negocjacji zakończenie rundy z Doha w 2010 r. wymaga przede wszystkim ambitnych decyzji członków G20 na szczycie w Toronto, obejmujących elastyczniejsze stanowiska negocjacyjne w sprawie ograniczenia subsydiów i ceł rolnych przez USA i UE oraz liberalizacji dostępu do rynku artykułów rolniczych oraz usług w krajach takich jak Chiny, Brazylia i Indie.